

Życiorys Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus

Duchowe oddziaływanie św. Teresy od Dzieciątka Jezus rozprzestrzeniło się na całym świecie. Jej „mała droga” jest dostępna dla wszystkich i stała się przedmiotem studiów teologów i znawców duchowości. Wielka rzesza wiernych doświadcza jej nadprzyrodzonego wstawiennictwa.

Doktryna św. Teresy odznacza się niezwykłą uniwersalnością. Jej osoba i ewangeliczne przesłanie „małej drogi” – ufności i duchowego dzieciństwa – zyskały sobie niezwykłą popularność na całym świecie. Św. Teresa jest mistrzynią dla naszej epoki spragnionej świadectwa wiary żywej, heroicznosci i wiarygodności. Dlatego jest kochana nie tylko we wspólnotach chrześcijańskich, ale i wśród niechrześcijan.

Dzięki otrzymanemu światłu Ducha Świętego św. Teresa poznawała rzeczywistość Mistycznego Ciała Chrystusa, różnorodność Jego charyzmatów i darów oraz przemożną siłę miłości, będącej samym sercem Kościoła, w którym św. Teresa odnalazła swoje powołanie kontemplacyjne i misyjne. W tym sercu Kościoła zapragnęła być miłością.

Duchowa doktryna św. Teresy jest prosta i zarazem bardzo głęboka. Zaczepnęła ją z Ewangelii pod kierownictwem Boskiego Nauczyciela oraz listów św. Pawła. Jej nauka jest nowym objawieniem świętości. Wypływa z poznania Boga, który jest Miłością nieskończenie miłosierną i doświadczenia czym jest człowiek – Jego stworzenie, które samo z siebie jest niczym i nic nie może. Jej „mała droga” zakłada uświadomienie sobie duchowego ubóstwa i bezsilności. Ze wszystkim należy uciekać się do Boga, który jest kochającym Ojcem i przylgnąć do Niego z dziecięcą, ślepą ufnością. Następnie trzeba wierzyć w miłość i ćwiczyć się w miłości. Stale być otwartym na działanie Ducha Świętego, a wtedy zaparcie się siebie, duch poświęcenia, skrucza i przebaczenie dokonują się całkiem naturalnie.

Z okazji ogłoszenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus Doktorem Kościoła powszechnego, Ojciec Święty Jan Paweł II wystosował list apostolski „Divini amoris scientia”. Wyraża on radość Kościoła z tego, że Bóg objawia się maluczkim i pokornym za sprawą swego Ducha i przekazuje im tajemnice Królestwa niebieskiego.

W pobliżu papieskiego ołtarza zostały umieszczone relikwie św. Teresy, te same, które pielgrzymowały od 1 maja do 15 sierpnia 2005 r. po sanktuariach, kościołach i różnych domach zakonnych w Polsce. Na trakcie peregrynacji relikwii znalazło się Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. Tu z 30 na 31 maja 2005 r. były one podejmowane przez pracowników Papieskich Dzieł Misyjnych, Komisję Episkopatu Polski ds. Misji z jej agendami oraz liczne siostry zakonne i świeckich.

Uroczystość ta odbyła się w Niedzielę Misyjną 19 października 1997 r. podczas Eucharystii na placu Św. Piotra.

W niedzielę 24 sierpnia 1997 r. Jan Paweł II na zakończenie XII Światowego Dnia Młodzieży w Paryżu zapowiedział ogłoszenie św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza Doktorem Kościoła.

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus Doktorem Kościoła

Cierpiąc w Lisieux, czytała życiorysy misjonarzy i w nich odnajduje odzwierciedlenie własnych pragnień. Była apostołką modlitwy i ofiary, a sprawa misji była ciągle obecna w jej życiu. Głoszenie Ewangelii, problemy misjonarzy – oto jej codzienna troska. Przewidując, że jej ofiarowanie się za Kościół misyjny tu na ziemi jest już policzone dniami, ponieważ nie może trwać dłużej niż jej życie, chciałyby, będąc już w niebie, być nadal misjonarką, dlatego powiedziała: „Chcę spędzać czas w niebie na czynieniu dobra na ziemi”. To prorocze zdanie zostało wypisane na jej grobie w Lisieux. Teresa umiera, idąc po nagrodę do nieba, 30 września 1897 r. w wieku 24 lat. I tam – blisko swojego Mistrza – oręduje za tymi, dla których ważne są misje. Przed swoją śmiercią przyrzekła, że będzie z nieba „spuszczać deszcz róż”. Stąd ikonografia przedstawia ją z naręczami róż, które oznaczają łaski, jakie za jej wstawiennictwem otrzymują ludzie. Te właśnie niezwykle łaski oraz ogromna popularność wśród ludzi doprowadziły do rychłego ogłoszenia jej świętą. W 1923 r. papież Pius XI ogłosił Teresę błogosławioną, a dwa lata później (1925 r.) uroczystie włączył w poczet świętych. Następnie dekretem z 14 grudnia 1927 r. ogłasza św. Teresę od Dzieciątka Jezus główną Patronką Misji, misjonarzy i misjonek świata. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, która nigdy nie była na misjach, staje się ich główną patronką. Swoją modlitwą i ofiarą tak wiele czyniła i nadal czyni dla dzieła ewangelizacji.

Mamy wspaniałe teksty, w których dała niewzruszone świadectwo swej duszy i głębokiego życia Kościołem. Mówiła: „Chciałabym oświecać dusze jak prorocy i doktorzy, chciałabym przebiec ziemię, głosząc Boże Imię, wszczepiając chwalebny Krzyż w ziemię niewiernych. Nie wystarczyłaby mi jedna tylko misja, ponieważ chciałabym cały czas zwiastować Ewangelię we wszystkich częściach świata, aż na najdalszych wyspach. Chciałabym być misjonarką nie tylko przez ileś tam lat; chciałabym nią być od stworzenia świata, aż do wypełnienia się czasów. Zrozumiałam, że gdyby miłość wygasła, apostołowie nie głosiliby już Ewangelii, a męczennicy unikaliby rozlewu krwi. Zrozumiałam, że miłość jest źródłem wszelkich powołań, że miłość jest WSZYSTKIM, że obejmuje wszystko, wszystkie czasy i miejsca, że jest wieczna. O Jezus, moja miłości, w końcu znalazłam moje powołanie, a jest nim miłość”.

Wyprzedzając o wiele lat Sobór Watykański II, Teresa rozumiała głęboki sens misji Kościoła, wypływającej z Bożej miłości. I była jej zwiastunem. Teresa nie mogła być misjonarką w dosłownym tego słowa znaczeniu z wiadomych względów, ale postanowiła nią być po stokroć bardziej skutecznie, modląc się nieustannie za działalność misyjną Kościoła i w tej intencji ofiarowując Bogu swoje liczne cierpienia fizyczne i duchowe.

Mając 15 lat wstępuje do klasztoru w Lisieux. W styczniu 1889 r. przywdziewa habit zakonny i obiera imię: TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS. Postanawia: „Przybyłam tu, aby wraz z Jezusem zbawiać dusze, a nade wszystko, by modlić się za kapłanów”. W tak młodym wieku zadziwia jej wielka dojrzałość duchowa, wie, czego chce, ma gotowy program, obiera świadomie najsurowszy obok klarysek zakon żeński w Kościele. W roku 1890 składa śluby i uroczystą profesję. Bardzo ciężko choruje na gruźlicę. W latach, w których żyła, była to choroba nieuleczalna. Oto kilka zdań św. Teresy wypowiedzianych w czasie długiej choroby: „Jak łatwo i pięknie jest pisać o cierpieniu, ale pisanie to nic! Trzeba cierpienia zaznać, aby je zrozumieć. Kto ze zdrowych może wiedzieć, co to jest tzw. niewydolność krążenia, z powodu której umierają gruźlicy. Brak powietrza, czyli tlenu, duszenie – to potworna męka”. Na dzień przed śmiercią zawołała: „Kiedyż się wreszcie zaduszę! Już nie mogę! Cóż to za łaska mieć wiarę. Gdybym nie miała wiary, bez wahania zadałabym sobie śmierć. Nigdy nie przypuszczałam, że można tyle cierpieć. Nie mogę sobie tego wytłumaczyć, jak tylko moim gorącym pragnieniem zbawienia dusz oraz tym, że chcę pomagać kapłanom”. Pomimo tylu cierpień, była często uśmiechnięta, bo uśmiech jest wyrazem duszy człowieka.

Teresa w wieku 14 lat pragnie zostać zakonnica – misjonarką w Paryżu. „Pewnego dnia, czytając Roczniki Misyjne Rozkrzewiania Wiary, przerwała lekturę i zawołała: „Czuję jakże gwałtowne pragnienie być misjonarką, zostanę karmelitanką!”. Następnie wyjaśniła, skąd to postanowienie: „aby cierpieć bardziej i w ten sposób zbawić więcej dusz”. Odtąd zaczyna się jej wielka droga ku świętości.

W pamiętniku swoim zapisała, że w czasie pasterki w noc Bożego Narodzenia przeżyła „całkowite nawrócenie”. Jak je należy rozumieć? Jej serce ogarnął żar pozyskania dla Jezusa

wszystkich grzeszników. Postanawia całkowicie zapomnieć o sobie, a oddać swoje życie Chrystusowi dla zbawienia dusz. Często powtarza za św. Pawłem: „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus”. Św. Teresa urodziła się w nocy z 2 na 3 stycznia 1873 r. w Alençon w północnej Francji. Na chrzcie św., który odbył się następnego dnia, otrzymała imiona: MARIA FRANCISZKA TERESA. Pochodziła z wielodzietnej rodziny. Gdy miała 4 lata, straciła matkę i cały ciężar wychowania spadł na ojca. Teresa wychowywała się w rodzinie, w której Bóg był na pierwszym miejscu. Z rodzinnego domu wyniosła żywą wiarę, ducha modlitwy, pragnienie świętości oraz ogromną miłość do drugiego człowieka. Sama kiedyś powiedziała: „Bóg pozwolił mi się urodzić w środowisku świętym. Bóg dał mi ojca i matkę bardziej godnych nieba niż ziemi”.